

Nina Andrycz o skandalizującym filmie

# Schizofreniczny bełkot dwórkki

Po emisji w TVP filmu „Maska i Korona”, Teatr Polski i Nina Andrycz zrezygnowali z procesu przeciwko telewizji.

Jak pisaliśmy w czwartek, autorzy tego filmu sugerowali, że Nina Andrycz wykorzystwała swoje wpływy żony premiera Józefa Cyrankiewicza do zniszczenia rywalki.

– To schizofreniczny bełkot, a razem z dużej chmury mały deszcz. Wszystko jest nieprawdą – powiedziała nam gwiazda polskich scen Nina Andrycz. – Począwszy od tego, że Danuta Urbanowicz grała rywalizującą ze mną królową. Była w „Don Carlosie” trzecią dwórką, a więc jaką mogła być moją rywalką... Również nigdy w życiu nie zamieniłam z nią ani słowa na jakikolwiek temat.

Ani na scenie, co sugeruje film, ani tym bardziej poza sceną. Mam na to świadków. Tę nieszczęśliwą kobietę zwolnił z pracy ówczesny dyrektor teatru Stanisław Witold Balicki. Poza tym, jakie mamy świadectwo na to, że bohaterka

– Żał mi tej chorej, nieszczęśliwej osoby (Danuty Urbanowicz). Dlatego też nie wytoczyłam procesu ani telewizji, ani pani Mieczysławie Wazacz (reżyserce filmu „Maska i Korona”). Co nie znaczy, że chciałabym, aby telewizja powtarzała go kiedykolwiek i gdziekolwiek, bo mogłabym się wtedy naprawdę zdenerwować – mówi Nina Andrycz.

Fot. PAP/GAF

filmu była w kółku mojego męża? Jest tylko jej oświadczenie. Osoby chorej psychicznie.

Postaramy się dotrzeć do ludzi, którzy znali Danutę Romanę Urbanowicz.

■ STANISŁAW BUKOWSKI

